

JAN ORŁOWSKI
Lublin

SLAVICA W PRASIE LUBELSKIEJ LAT 1905-1914

Lubelski ośrodek naukowych studiów filologicznych ukształtował się dopiero w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Narodził się i wyrastał wokół powstałego w roku 1918 Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z którym związali wówczas swoją działalność naukową i pedagogiczną Stanisław Ptaszycki, Piotr Bańkowski, Jan Porzeziński, Wiktor Hahn, Henryk Gaertner, Mieczysław Popławski, Henryk Życzyński, Ludwik Kamykowski, Julian Krzyżanowski, Feliks Araszkiewicz, ks. Cezary Pęcherski, Stanisław Papierkowski i inni¹. W roku 1921 powstał w Lublinie oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza – jeden z najstarszych oddziałów terenowych. W latach 1929-1939 działało Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie, wydawało monografie naukowe oraz „Pamiętnik Lubelski”, w którym zamieszczano rozprawy naukowe z dziedziny literaturoznawstwa, językoznawstwa, historii i etnografii².

Akademickie środowisko naukowe nie powstaje jednak na pustyni kulturalnej. Przed I wojną światową Lublin był po Warszawie i Łodzi największym miastem „przywiślańskiego kraju”, siedzibą władz gubernialnych, ośrodkiem ożywionej działalności kulturalnej i oświatowej. Najbardziej znane i zasłużone na tym polu było Lubelskie Towarzystwo Szerzenia Oświaty „Światło”, które działało w latach 1906-1910. Na walnym zebraniu tegoż Towarzystwa w dniu 23 września 1906 roku na przewodniczącego wybrano pisarza Stefana Żeromskiego, który mieszkał w pobliskim Nałęczowie.

¹ Zob. *Księga jubileuszowa 50-lecia KUL*. Lublin 1969; R. B e n d e r. *Katolicki Uniwersytet Lubelski w życiu Lublina i regionu*. W: *Dzieje Lubelszczyzny 1918-1978*. T. 5. Praca zbiorowa pod red. T. Mencla. Warszawa-Łódź 1986 s. 61-103. O działalności Feliksa Araszkiewicza (1895-1966) zob. S. F i t a. *Feliks Araszkiewicz – regionalista – naukowiec – pedagog*. W: *W kręgu Hieronima Łopacińskiego*. Lublin 1977 s. 113-124.

² W latach 1929-1939 ukazały się trzy tomy „Pamiętnika Lubelskiego”.

W owym okresie Lublin miał też już własne tradycje i środowisko literackie, które tworzyli m.in.: Władysław Kornel Zieliński, Kajetan Kraszewski (młodszy brat Józefa Ignacego), Jan Władysław Dawid, Klemens Junosza Szaniawski (pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie), Teresa z Wysockich Prażmowska, Zofia Kowerska, Gustaw Doliński, Jan Iwański, Konrad Zaleski, Franciszka Arnsztajnowa³. Z Lublinem i Lubelszczyzną związani byli pochodzeniem lub wykształceniem tak znani pisarze, jak Bolesław Prus, Julian Wieniawski (Jordan), Julian Ochorowicz, Aleksander Świętochowski, Stanisław Brzozowski, Andrzej Strug (Tadeusz Gałęcki), Ludwik Stanisław Liciński i inni⁴.

Lublin początku XX stulecia był też ciekawym ośrodkiem czasopiśmiennictwa codziennego. Już w okresie postyczniowym w wieku XIX wychodził tu „Kurier Lubelski”, założony w grudniu roku 1865. W roku 1876 powstało drugie czasopismo – „Gazeta Lubelska”, którą założył i redagował Leon Zaleski. W latach 1876-1879 miał więc Lublin dwie gazety codzienne. W roku 1879 „Kurier Lubelski” połączył się z „Gazetą Lubelską”, która zachowując swoją nazwę, wychodziła jako jedyny dziennik lubelski aż do czasu jej zawieszenia przez władze rosyjskie w grudniu roku 1905.

Dziewiętnastowieczny „Kurier Lubelski” był typową gazetą informacyjną o zasięgu regionalnym, tematy kulturalne nie odgrywały w nim znaczącej roli, literatura obca właściwie nie gościła na jego łamach. Bardziej ambitny program kulturalny przyświecał „Gazecie Lubelskiej”, która popularyzowała literaturę polską i obcą (z obcej – głównie francuską). Z twórczości pisarzy rosyjskich zamieszczała niekiedy przekłady dzieł Fiodora Dostojewskiego i Lwa Tołstoja.

Przełomową datą w rozwoju prasy lubelskiej był niewątpliwie rok 1905. Zawieszenie cenzury rządowej, wprowadzenie nowej ustawy o stowarzyszeniach sprzyjało również zakładaniu nowych czasopism. Zaczęły one szybko powstawać, ale ich żywot bywał niekiedy bardzo krótki, ponieważ zawieszano je zwykle „za szkodliwy kierunek” (вредное направление). W latach 1905-1914 wychodziły w Lublinie i znikwały następujące czasopisma: „Gazeta Lubelska”, „Goniec Lubelski”, „Dziennik Lubelski”, „Ziemia Lubelska”, „Kurier Lubelski”, „Kurier”, „Goniec Polski”, „Lublinianin”, „Polak-Katolik”, „Głos Lubelski”, „Codzienny Kurier Lubelski”, tygodnik „Posiew”, a także

³ Zob. R. Gerlecka. *Środowisko literackie*. W: *Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny*. Lublin 1978 s. 270-274.

⁴ Zob. A. Grychowski. *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich. Od średniowiecza do 1968 r.* Lublin 1974.

pisma humorystyczne: „Zgrzyty”, „Jeż” i „Satyr”⁵. Większość z nich miała charakter efemeryczny i nie pozostawiła głębszego śladu w kulturze regionu. Bardziej znaczącą rolę w kształtowaniu opinii społecznej i popularyzacji kultury zdołały odegrać jedynie „Kurier” oraz „Ziemia Lubelska” (później zaś jej kontynuacja – „Gazeta Lubelska”).

Na początku wieku XX regionalna prasa codzienna odgrywała ważną rolę kulturotwórczą, szczególnie w tych miastach, gdzie nie było wyraźnie ukształtowanych ośrodków naukowych i kulturalnych na miarę Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna. Wokół pism regionalnych tworzyły się załóżki własnych środowisk literackich, natomiast drukowane w nich artykuły krytycznoliterackie, recenzje i omówienia dawały początek profesjonalnemu literaturoznawstwu na poziomie popularnonaukowym.

Lata 1905-1914, poprzedzające wybuch wojny światowej i odzyskanie przez Polskę niepodległości, przyniosły znaczne rozbudzenie życia politycznego, oświatowego i kulturalnego na ziemiach polskich, zwłaszcza zaś w zaborze rosyjskim⁶. Dotyczyło to również i Lublina, w którym ożywiło się czasopiśmiennictwo i życie artystyczne (Towarzystwo Muzyczne, teatr), powstały towarzystwa oświatowe, kulturalne i naukowe⁷. Dzięki licznym odczytom szerzyły one wiedzę o literaturze rodzimej i obcej. Ta regionalna działalność na niwie kultury znalazła bardzo wyraźne odzwierciedlenie w ówczesnej prasie lubelskiej, szczególnie zaś w „Kurierze”, który skupiał wokół siebie odłam radykalno-demokratycznej inteligencji, zbliżonej niekiedy do ruchu socjalistycznego. „Kurier” ostro polemizował z ówczesnym dziennikiem „Ziemia Lubelska”, który był organem zwolenników Narodowej Demokracji Romana Dmowskiego. Odmienne orientacje polityczne tych dwóch głównych gazet lubelskich wpływały na sposób prezentowania w nich problematyki słowiańskiej.

Liczne *slavica* w prasie lubelskiej lat 1905-1914 dotyczą głównie dwóch kręgów tematycznych: stosunków polityczno-narodowościowych i spraw kultury. Ze zrozumiałych względów najwięcej uwagi poświęcano stosunkom pol-

⁵ O historii prasy lubelskiej tego okresu pisze R. Garlecka w: *Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny* s. 230-237, 292-297.

⁶ Zob. J. B u s z k o. *Historia Polski 1864-1948*. Warszawa 1984 s. 170-187.

⁷ Oprócz wymienionego już Lubelskiego Towarzystwa Szerzenia Oświaty „Światło” po roku 1906 powstały w Lublinie następujące stowarzyszenia kulturalne i oświatowe (w nawiasach oznaczono rok powstania): Towarzystwo Miłośników Sceny (1906), Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (1907), Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Harmonia” (1908), Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży (1908), Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego (1909), Lubelskie Towarzystwo Literacko-Naukowe (1910). Działały też w Lublinie oddziały stowarzyszeń regionalnych, takich jak Polska Macierz Szkolna, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i innych.

sko-rosyjskim, zwłaszcza w związku z bolesnymi dla Polaków ówczesnymi projektami odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa, co zostało dokonane przez władze carskie w roku 1912. Rzadziej pisano o dających wówczas znać o sobie zadrażnieniach ukraińsko-polskich w Galicji wschodniej i o źle widzianym wśród Polaków rusofilstwie Czechów (polityk Karel Kramař). Sprawy południowej Słowiańszczyzny wzbudziły żywsze zainteresowanie publicystów politycznych właściwie tylko w roku 1908, po aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austrię, później zaś w związku z wojną bałkańską roku 1912 i wreszcie z konfliktem serbsko-austriackim, który zapoczątkował I wojnę światową.

Jak wspomniano, *slavica* w prasie lubelskiej lat 1905-1914 dotyczyły w największym stopniu stosunków polsko-rosyjskich i literatury rosyjskiej. Prasa ta bardzo żywo reagowała zwłaszcza na wszelkie *polonica* w literaturze rosyjskiej. Były wśród nich zarówno drobne ciekawostki, jak też i poważne artykuły na temat polityki rosyjskiej wobec Polaków i wypowiedzi pisarzy rosyjskich, publicystów i działaczy państwowych w tej kwestii. Jako ciekawostkę warto przypomnieć zrelacjonowane przez „Kurier” wyznanie pisarza Michała Arcybaszewa, który twierdził w swojej autobiografii, że jest po kądzieli prawnukiem Tadeusza Kościuszki⁸ (po przewrocie bolszewickim w Rosji Arcybaszew wyemigrował do Polski; zmarł w roku 1927 w Warszawie). Ta sama gazeta w artykule *Balmont o polskiej duszy i mowie polskiej*, podpisanym inicjałem A., informowała o znanych propolskich sympatiach tego poety. Balmont pozostawał – jak wiadomo – pod urokiem poezji polskiej, piękna naszego języka, opiewał urodę Polek, fascynowały go historyczne losy Polski, o których pisał, iż „są wielkie i żałosne, piękne i szalone”, w nich bowiem – jak twierdził – „po upadku na dno następuje zmartwychwstanie”⁹. Cytowany artykuł zawierał również zwięzłą informację o roli Balmonta w poezji rosyjskiej okresu symbolizmu.

Wśród licznych publikacji na temat Lwa Tołstoja dostrzeżone zostały również *polonica* w jego twórczości. W roku 1906, tuż po ukazaniu się znanego opowiadania *Za co?* Tołstoja, „Kurier” drukował w kilku odcinkach anonimowe polskie tłumaczenie tego utworu (opatrzone było niefortunnie sformułowanym tytułem *Po co?*). W roku 1908 „Kurier” zamieścił tłumaczenie fragmentu Tołstojowskiego *Zmartwychwstania*. Była to opowieść Krylcowa – jednego z bohaterów powieści – o straceniu w Kijowie w roku

⁸ Arcybaszew prawnukiem Kościuszki. „Kurier” 1909 nr 155 s. 3.

⁹ *Balmont o polskiej duszy i mowie polskiej*. „Kurier” 1909 nr 155 s. 3. Duszę polską charakteryzował Balmont w swojej książce *Морское свечение*. Санкт-Петербург–Москва [1910] s. 25, 43.

1880 dwóch polskich bojowników przeciw caratowi. Tłumacz – a był nim Józef Mondschein – informował w przypisie: „Fragment niniejszy nieznany był dotychczas ogółowi naszemu, z przyczyn łatwo zrozumiałych”¹⁰. Istotnie, był on opuszczany w pierwszych polskich przekładach tej powieści, której wydania przechodziły przez cenzurę rosyjską – zwykle ostrzejszą w Warszawie niż w Petersburgu czy Moskwie. Tu warto dodać, że autorem jednego z pierwszych polskich tłumaczeń *Zmartwychwstania* był lubelski lekarz i literat Gustaw Doliński, który korespondował z Tołstojem w sprawie uzyskania zgody na przekład tej jego powieści¹¹.

Stosunek Lwa Tołstoja do spraw polskich obszerniej oświetlała „Gazeta Lubelska” w anonimowym artykule *Tołstoj o Polakach*, drukowanym w roku 1910. Autor streszczał w nim artykuł prof. Mariana Zdziechowskiego o jego pobycie w Jasnej Polanie, o rozmowie z Tołstojem i wypowiedziach pisarza o Sienkiewiczu i jego głośnej ankiecie na temat germanizacyjnej polityki Prusaków w Wielkopolsce¹².

W roku 1912 „Kurier” ogłosił anonimowy artykuł pt. *Pamięci Hercena*. Przypomniano w nim poglądy i zasługi tego głośnego w wieku XIX pisarza, publicysty i polityka, który oparł „działalność całego swego życia na szlachetniejszych pierwiastkach kultury europejskiej”¹³. Autor pisał tu o propolskim stanowisku Hercena w okresie powstania styczniowego i o skazaniu go za to przez oficjalną Rosję na zapomnienie wśród rodaków. Artykuł ten miał zapewne związek z przypadającą w roku 1912 setną rocznicą urodzin Hercena, którą gazeta chciała w ten sposób uczcić i przypomnieć Polakom.

Szczególne zainteresowanie „Kuriera” budziły ówczesne stosunki rosyjsko-polskie. Pismo informowało systematycznie o tym, co się działo w Rosji wokół tzw. kwestii polskiej. Publicystycznych głosów na ten temat było wtedy dość dużo w prasie lubelskiej. Tu przypomniane będą tylko te, w których była mowa o wystąpieniach znanych pisarzy rosyjskich w sprawach dotyczących przyszłych losów Polski.

¹⁰ „Kurier” 1908 nr 207 s. 2.

¹¹ Wydanie *Zmartwychwstania* Lwa Tołstoja w przekładzie G. Dolińskiego i z przedmową J. A. Świecickiego ukazało się w Warszawie w roku 1900.

¹² *Tołstoj o Polakach*. „Gazeta Lubelska” 1910 nr 145 s. 1. O poglądach Tołstoja na kwestię polską, o jego listach do Mariana Zdziechowskiego z roku 1895 i 1899 oraz o wizycie tegoż sławisty polskiego w Jasnej Polanie w końcu lata roku 1896 dość szeroko pisała ówczesna prasa polska. Zob. P. G r z e g o r c z y k. *Lew Tołstoj w Polsce. Zarys bibliograficzno-literacki*. Warszawa 1964. Fragment szkicu Zdziechowskiego pt. *Tołstoj o Polakach* ukazał się w gazecie „Słowo” (1910 nr 533). Najpełniejsze współczesne opracowanie tematu „Tołstoj a Polska” zawiera obszerna monografia: B. B i a ł o k o z o w i c z. *Lwa Tołstoja związki z Polską*. Warszawa 1966.

¹³ *Pamięci Hercena*. „Kurier” 1912 nr 83 s. 2.

W roku 1907 „Kurier” zamieścił anonimowy artykuł *Amfitieatrow o Polsce*. Cytował w nim obszerne fragmenty wydrukowanego w gazecie „Киевская мысль” listu pisarza Aleksandra Amfitieatrowa (warto tu wspomnieć, że pisarz ten korespondował z Bolesławem Prusem), który opowiadał się – co było wielką rzadkością w ówczesnej Rosji – za autonomią dla Polski. Wystąpienie Amfitieatrowa i komentarze „Kuriera” skierowane były przeciwko konserwatywnej reprezentacji polskiej w Dumie państwowej. „Widzieliśmy w Dumie prawie wyłącznie Polskę przeszłości, Polskę nadziei historycznych, Polskę kompromisów pojednawczych, ale Polska robotnicza, włościańska, Polska socjalistyczna, Polska nowa i przyszła została prawie poza «przedstawicielstwem» narodu [...]”. Sprawa robotnicza – zdaniem Amfitieatrowa – jest duszą Polski współczesnej. „Kurier” przytaczał pogląd tego pisarza, iż „Polska ta marzy nie o białym Orle, lecz o czerwonym sztandarze i śpiewa jako hymn nie «Jeszcze Polska nie zginęła», ale «Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew...»”¹⁴. „Kurier”, który często wyrażał swoje sympatie wobec ruchu socjalistycznego, wykorzystał tu więc poglądy Amfitieatrowa do propagowania swojej programowej linii ideowo-politycznej.

O kwestii słowiańskiej i polskiej dużo pisano zwłaszcza w roku 1908. Pozostawało to w związku z przygotowaniem do kolejnego zjazdu słowiańskiego, który miał się odbyć w roku następnym w Moskwie i zająć się sprawą pilnego zjednoczenia Słowian. W obliczu aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austrię sprawa ta nabrała wówczas jeszcze większej aktualności. Jaką wagę przywiązywał „Kurier” do tej kwestii, świadczy najlepiej artykuł wstępny Mieczysława Biernackiego pt. *Sprawa słowiańska*, w którym stwierdzał:

Bez autonomii Polski będą to tylko mgliste frazesy, będą szumne frazesy i nic ponad to. Tylko autonomiczna Polska może być bez zastrzeżeń obecna na zjeździe wszechsłowiańskim w Moskwie, nigdy zaś ta, na której ciężką ręką spoczywa stan wojenny¹⁵.

Przy tej okazji redaktor naczelny „Kuriera” zaatakował służący imperialnym interesom Rosji panslawizm czeskich polityków i intelektualistów, przy czym dobitnie podkreślał, że dla osiągnięcia jedności słowiańskiej kluczową sprawą jest przyznanie Polakom autonomii.

W tym samym roku doniósł „Kurier” o wystąpieniu pisarza Piotra Boborykina, który na zebraniu członków partii Odrodzenia Pokojowego w Petersburgu opowiedział się za autonomią Polski:

¹⁴ *Amfitieatrow o Polsce*. „Kurier” 1907 nr 131 s. 2.

¹⁵ M. B i e r n a c k i. *Sprawa słowiańska*. „Kurier” 1908 nr 126 s. 1.

Znany literat Boborykin wygłosił odczyt o zbliżeniu się polsko-rosyjskim, które już miało nastąpić w początkach wieku XIX, zostało nagle przerwane przez system Mikołaja I. Obecnie Rosjanie powinni ponowić ów pierwszy krok. Mówca doradzał, ażeby założyć „Ligę polsko-rosyjskiego zbliżenia się”. Jedynym, według mówcy, wyjściem z sytuacji jest – autonomia Polski¹⁶.

W tym kontekście warto jeszcze zwrócić uwagę na anonimowy artykuł pt. *Nowe prądy społeczne w Rosji*, w którym omawiano polemikę pomiędzy publicystą i redaktorem Piotrem Struwegiem a znanym w ówczesnej Polsce pisarzem Dymitrem Mierieżkowskim. P. Struweg – stojąc na pozycjach szowinizmu wielkorosyjskiego – głosił, że gwiazdą przewodnią działań inteligencji rosyjskiej powinno być dążenie do utrwalenia potęgi Rosji. Mierieżkowski potępił ów „patriotyzm zoologiczny” Struwego i odrzucenie przez niego zasad moralności narodowej w polityce. Publicysta „Kuriera” kończył ten artykuł następującą konkluzją: „Marzenia Struwego o państwowej potędze Rosji jako gwiazdzie przewodniej dla zabłąkanej inteligencji rosyjskiej, uważa Mierieżkowski za najbardziej oderwaną utopię, za fantastyczną bajkę”¹⁷.

„Kurier” uważnie śledził wszelkie propolskie głosy w ówczesnej Rosji. W anonimowym artykule *Rosja a Słowiańszczyzna* obszernie cytował artykuł znanego dyplomaty rosyjskiego, księcia Grzegorza Trubeckiego, który w roku 1908 wyraził taką oto opinię:

„Nie można jednocześnie prowadzić polityki słowiańskiej na Bałkanach i antysłowiańskiej w Polsce. I tam i tutaj istnieje ten sam interes solidarności kultury słowiańskiej i wzajemnego popierania narodów słowiańskich przeciwko piętrzącym się falom germanizmu [...] Sprawie słowiańskiej zadano pierwszy straszny cios w XVIII wieku przez rozbiór Polski. Rosja przyłożyła rękę do tego bratobójczego dzieła, za które ją w ciągu całego XIX wieku i do naszych dni tak okrutnie karała historyczna Nemezis. Teraz, straciwszy w postaci niezależnej Polski naturalną awangardę przeciwko germanizmowi, daleko trudniej nam pracować nad naprawieniem naszego błędu i nad stworzeniem systemu słowiańskich przeciwwag”¹⁸.

Znacznie więcej miejsca niż politycznym aspektom sprawy słowiańskiej i stosunkom polsko-rosyjskim poświęcała prasa lubelska lat 1905-1914 najnowszej rosyjskiej literaturze pięknej. Najczęściej pisał o niej „Kurier”, redagowany najpierw przez lekarza i publicystę Mieczysława Biernackiego, później przez adwokata Bolesława Sekutowicza i wreszcie adwokata Władysława Tołwińskiego. Literatura rosyjska zjawiała się na łamach prasy lubelskiej w postaci przekładów, recenzji teatralnych sztuk rosyjskich, recenzji

¹⁶ „Kurier” 1908 nr 89 s. 4.

¹⁷ *Nowe prądy społeczne w Rosji*. „Kurier” 1908 nr 98 s. 2.

¹⁸ *Rosja a Słowiańszczyzna*. „Kurier” 1908 nr 87 s. 2.

książek, przeglądów czasopism, polemik i wypowiedzi krytyków o tej literaturze, artykułów rocznicowych, bieżącej informacji o życiu literackim i wreszcie reklam wydanych po polsku utworów pisarzy rosyjskich¹⁹.

Najlepszym sposobem przybliżenia czytelnikowi literatury obcej jest oczywiście publikowanie przekładów. Na tym polu prasa lubelska początku naszego stulecia (a zwłaszcza „Kurier”) dokonała bardzo dużo. Z twórczości dziewiętnastowiecznych klasyków ograniczono się do przekładów lub naśladowań wierszy następujących poetów: Iwana Kryłowa (*Wyrocznia, Włościanin i rzeka*)²⁰, po jednym wierszu Aleksandra Poleżajewa (osnuta na motywie ewangelicznym *Jawnogrzysznic*)²¹, Aleksieja Pleszczejewa i Iwana Turgieniewa²². Eugeniusz Sokołowski ogłosił w „Kurierze” trawestację wiersza *Silentium!* Fiodora Tiuczewa, która pod jego piórem otrzymała tytuł *Odpowiedź*²³. Z poezji współczesnej „Kurier” zamieścił jedynie po jednym wierszu Fiodora Sołoguba („*Gdy przez wzburzone płynął morze...*”²⁴) oraz Skitalca (pseudonim Stiepana Pietrowa, 1869-1941)²⁵.

Najwięcej miejsca poświęcono w prasie lubelskiej prozie rosyjskiej. Z pisarzy wieku XIX przypomniano jedynie twórczość Michała Sałtykowa-Szczedrina. Dwie jego antyurzędnicze nowele satyryczne (w tym *Opowieść kancelisty*) w przekładzie Gustawa Dolińskiego zamieścił „Kurier” w roku 1906 (utwory te drukowano w odcinkach)²⁶.

Wśród przekładów prozatorskich dominowała literatura współczesna, i to najgłośniejsze nazwiska ówczesnych pisarzy rosyjskich – Lwa Tołstoja, Antoniego Czechowa, Maksyma Gorkiego, Leonida Andriejewa, Fiodora Sołoguba, Aleksandra Kuprina. Pojawiły się też nazwiska mniej znane, jak Arkady Awierczenko, Iwan Danilin, W. Azow²⁷ i inni autorzy prozy satyrycznej o wyraźnie określonej treści demaskatorskiej.

Na szczególną uwagę zasługiwał anonimowy przekład głośnego opowiadania Lwa Tołstoja o prześladowaniach polskich powstańców, zatytułowanego *Za co?*. „Kurier” – jak już wspomniano – drukował je w odcinkach w roku

¹⁹ Zob. reklamę *Czerwonego śmiechu* L. Andriejewa w: „Gazeta Lubelska” 1905 nr 72 i 75.

²⁰ „Kurier” 1909 nr 155 (*Wyrocznia*) i nr 159 (*Włościanin i rzeka. Naśladowanie Kryłowa*).

²¹ A. P o l e ż a j e w. *Jawnogrzysznic*. Tłum. L. Belmont. „Kurier” 1908 nr 299 s. 2.

²² Z *Turgieniewa. Krokiet w Windzborze* [!]. Tłum. K. Zaleski. „Kurier” 1908 nr 247 s. 2.

²³ E. S o k o ł o w s k i. *Odpowiedź*. „Kurier” 1908 nr 214 s. 2.

²⁴ T. S o ł o h u b. „*Gdy przez wzburzone płynął morze...*”. Tłum. J. Iwański. „Kurier” 1909 nr 123 s. 2.

²⁵ *Moczarz (ze Skitalca)*. Tłum. E. Olszewska. „Kurier” 1910 nr 67 s. 2.

²⁶ M. S z c z e d r y n. *Opowieść kancelisty*. Tłum. G. Doliński. „Kurier” 1906 nr 89-99; zob. też: „Kurier” 1906 nr 196-201.

²⁷ W. Azow – pseudonim prozaika, poety i dziennikarza, który nazywał się Michał Aleksandrowicz Aszkinazi (1863-1936).

1906. Warto dodać, że ów lubelski przekład tego utworu (równocześnie drukowanego wtedy w „Biesiadzie Literackiej” i „Słowie Polskim”) nie został odnotowany we wspomnianej już bibliografii Piotra Grzegorzczaka *Lew Tołstoj w Polsce*.

Z innych ważnych przekładów warto przypomnieć druk opowieści *Olesia* Aleksandra Kuprina. Jej polski tłumacz podpisał się kryptonimem Z. O., a „Kurier” publikował ją w odcinkach w roku 1910 przez kilka kolejnych tygodni²⁸. Z pomniejszych utworów tego pisarza ukazała się w tym samym dzienniku jego *Bajka* oraz legenda wschodnia *Demir-Kaja*²⁹.

Rozgłos, jaki na początku stulecia zdobyła w Polsce twórczość Maksyma Gorkiego³⁰, dotarł i na łamy prasy lubelskiej. Popularyzował jego pisarstwo przede wszystkim „Kurier” i późniejsza jego kontynuacja – „Kurier Lubelski”. W latach 1908-1911 „Kurier” drukował alegoryczne miniatury i niektóre opowiadania tego pisarza – *Pies*, *Zburzona tama*, *O kłamliwym czyżku i o prawdomównym dzieciolu*, *Serce żebraka*. Ich tłumaczem był m.in. Józef Mondschein³¹. Dużym powodzeniem cieszyła się w „Kurierze” nowelistyka Antoniego Czechowa. W latach 1908-1912 zamieszczono w tym dzienniku sześć utworów tego pisarza w anonimowych tłumaczeniach: *Emigrant*, *Incognito*, *Pożyczka*, *Dramat*, *Żyjąca chronologia* oraz *Żebrak* (pod tym ostatnim tłumacz podpisał się M. R-er³²). Do dzieł Czechowa sięgały też inne pisma lubelskie, jak na przykład gazeta „Lublinianin”, która w roku 1907 zamieściła humoreskę *Informacja* w anonimowym przekładzie³³.

W roku 1908 często gościło na łamach „Kuriera” nazwisko Leonida Andriejewa, głośnego już wówczas w Polsce autora modernistycznych dramatów i opowiadań, w których pisarz podejmował filozoficzne i psychologiczne problemy egzystencji człowieka w świecie współczesnym. Z prozy refleksyjno-filozoficznej Andriejewa „Kurier” udostępnił czytelnikom następujące utwory: *Wielkolud*, *Władca*, *Ben Towit*, *Piękne jest życie dla zmartwychwstałych* – wszystkie w tłumaczeniu poety Józefa Mondscheina³⁴.

²⁸ A. K u p r y n. *Olesia (Powieść)*. Tłum. Z. O. „Kurier” 1910 nr 98-151.

²⁹ „Kurier” 1911 nr 18 i 54.

³⁰ Zob. prace: T. P o ź n i a k. *Dramaturgia M. Gorkiego w opinii polskiej początku wieku XX*. „Slavia Orientalis” 14:1965 nr 2 s. 191-208; F. S i e l i c k i. *Maksym Gorki w kręgu spraw polskich*. Warszawa 1971; Z. Ż a k i e w i c z. *Proza Maksyma Gorkiego w polskiej opinii epoki modernizmu*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”. Filologia Rosyjska 1967 z. 1 s. 65-83.

³¹ W celu uniknięcia nadmiaru przypisów pominięte zostały adresy bibliograficzne niektórych utworów pisarzy rosyjskich drukowanych w prasie lubelskiej okresu 1905-1914.

³² A. C z e c h o w. *Żebrak*. Tłum. M. R-er. „Kurier” 1908 nr 71-73.

³³ A. P. C z e c h o w. *Informacja*. „Lublinianin” 1907 nr 58 s. 2.

³⁴ „Kurier” 1908 nr 53, 91, 227.

W drugiej połowie roku 1908 „Kurier” pisał kilka razy o Andriejewie – mowa o tym dalej – w związku z wystawieniem w teatrze lubelskim jego dramatu *Życie człowieka*.

Prasa lubelska dostrzegła również innego przedstawiciela „młodej Rosji” w literaturze – Fiodora Sołoguba. W latach 1909-1912 „Kurier” wydrukował jeden jego wiersz, trzy opowiadania (*Głodomór*, *Baranek* i *Śmierć z inseratu*) oraz cały cykl krótkich *Bajeczek* na tematy filozoficzno-refleksyjne, zbudowanych na zasadzie rozwiniętej metafory.

Tłumaczem, popularyzatorem w prasie lubelskiej i w ogóle entuzjastą twórczości Sołoguba był wspomniany już Józef Mondschein. Przekład drukowanej w roku 1909 w „Kurierze” jednej z „bajeczek” tego pisarza opatrzył takim oto przypisem:

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk przekładu całego cyklu prześlicznych, wysoce oryginalnych „Bajeczek” genialnego pisarza rosyjskiego Teodora Sołohuba (pseudonim), satyryka, dramatopisarza i poety, kulturą niewątpliwie z pisarzy całej „Młodej Rosji” najbardziej nam bliskiego i europejskiego. Krytyka rosyjska widzi w nim nieomal następcę Gogola [...] Poza niepospolitym satyrykiem zamieszkała w Sołohubie zboleła dusza tęskniącego beznadziejnie wizjonera i poety. Jest jego poetycka twórczość jak gdyby ową nicią, łączącą chorą ludzkość z wymarzoną Rajem przyszłym. Pragnie więc Sołohub skąpać i uzdrowić ją w bezgranicznym morzu Miłości, osuszyć w słońcu Prawdy i Piękna³⁵.

Warto tu dodać, iż utwory Sołoguba wywoływały pewien rezonans w piśmiennictwie polskim. Po wydrukowaniu w „Kurierze” wymienionych już opowiadań pisarza niejaki B. Drzewiecki ogłosił list otwarty, w którym zarzucał Sołogubowi lubowanie się w scenach obrzydliwych i wszelkim rynsztoku życia oraz nazwał go „piewcą marazmu, zbroczeń seksualnych i śmierci”. W odpowiedzi Józef Mondschein nadesłał obszerny *List o twórczości Sołoguba*, który „Kurier” zamieścił w pięciu odcinkach. Autor listu omawiał główne utwory Sołoguba, wysoko ocenił zwłaszcza głośną powieść pt. *Mały bies*, o której napisał: „Połączył w tym dziele niepospolity talent pisarski, wielkie godne autora *Biesów* zdolności psychologiczne, rozmach satyry wraz z cudnym, tchnącym z niektórych kart liryzmem urodzonego poety”. Kończył zaś Mondschein swą opinię o Sołogubie następującymi słowami:

Jest on przede wszystkim filozofem – artystą, prawdziwym, świadomym siebie, wielce utalentowanym artystą. Niepospolitym mistrzem słowa, plastykiem, nic wspólnego nie mającym z tandetą literacką lub zarzucanym mu umysłowym bankructwem [...]

³⁵ „Kurier” 1908 nr 303 s. 3.

Osobiście uważam Sołoguba, w całokształcie twórczości, za talent w literaturze rosyjskiej jeden z najkulturalniejszych i wysoce pozytywny³⁶.

Był to jeden z najciekawszych ówczesnych głosów polskiej krytyki o twórczości Sołoguba i szkoda, że nie został dotąd dostrzeżony i nie jest uwzględniany w badaniach nad recepcją literatury rosyjskiej w Polsce. Pozostając przy Sołogubie, warto jeszcze zwrócić uwagę na anonimową notatkę *Z obyczajów współczesnych* w gazecie „Lublinianin”. Autor streszcza w niej drukowane w rosyjskiej gazecie „Речь” opowiadanie Sołoguba *Błysk głodu*. Jego bohaterem jest zwolniony z posady za udział w ruchu rewolucyjnym nauczyciel, który następnie terroryzuje kobietę pragnącą mu pomóc, niszczy jej meble i mieszkanie, a w końcu rzuca się w wody kanału. Autor kończy ową notatkę słowami: „Tak się przedstawiają obyczaje współczesne w reprodukcji beletrystów rosyjskich”³⁷. Wymowa społeczna tego demaskatorskiego opowiadania została tu przedstawiona tendencyjnie. Autor nastliwej notatki z „Lublinianina” – za przykładem wielu ówczesnych polskich krytyków – doszukiwał się w literaturze rosyjskiej destrukcyjnego oddziaływania moralnego na społeczeństwo.

Największe zainteresowanie prasy z początku obecnego stulecia – i to nie tylko lubelskiej – budził jednak Lew Tołstoj. Był on – jak wiadomo – pisarzem o ogromnym moralnym autorytecie, promieniującym z Jasnej Polany na cały ówczesny świat. O znaczeniu, jakie wówczas przywiązywano do opinii i poglądów Tołstoja, świadczą niektóre tytuły poświęconych mu artykułów – na przykład: *Tołstoj o socjalistach*, *Tołstoj o konstytucji*, *Lew Tołstoj o teatrze*, *Lew Tołstoj o religii*, *Tołstoj o aneksji Bośni i Hercegowiny* i inne. O Tołstoju pisała prasa różnych orientacji politycznych, starając się dla własnych celów wykorzystać jego wypowiedzi i autorytet. Wspomniany artykuł *Tołstoj o socjalistach*, wydrukowany w roku 1906, posłużył endeckiej gazecie „Ziemia Lubelska” do dyskredytacji idei socjalizmu. Zacytowano w niej m.in. następujące słowa Tołstoja skierowane do działaczy socjaldemokratycznych:

Zasiedliście po miastach i fabrykach, chcecie stamtąd przewrócić świat do góry nogami. O ludność rolną nie dbacie, a przecież w niej wszystka siła. Nie można zerwać z naturą i ziemią³⁸.

³⁶ J. M o n d s c h e i n. *List o twórczości Sołoguba*. „Kurier” 1911 nr 248 s. 2.

³⁷ *Z obyczajów współczesnych*. „Lublinianin” 1907 nr 45 s. 3.

³⁸ *Tołstoj o socjalistach*. „Ziemia Lubelska” 1906 nr 67 s. 2-3.

W artykule *Tołstoj o konstytucji*, zamieszczonym w roku 1907 w dzienniku „Lublinianin”, omawiano wypowiedź pisarza na temat obiecanej przez carat oszukańczej, okrojonej konstytucji. Autor cytował m.in. następującą opinię Tołstoja: „Ja jestem już za stary i widziałem zbyt wiele życia i ludzi, abym brał polityczną margarynę za masło”³⁹.

Głośnym echem odbił się w prasie Tołstojowski artykuł *Nie mogę milczeć*, ogłoszony w roku 1908, zawierający płomienny protest pisarza przeciwko szalejącemu w Rosji terrorowi policyjnemu i nadużywaniu kary śmierci wobec działaczy opozycji politycznej. O tym wystąpieniu Tołstoja informował obszernie „Kurier” w artykule *Nie mogę milczeć*⁴⁰.

Najwięcej pisano o Tołstojowi w roku 1908 – z okazji obchodzonego jubileuszu osiemdziesięciolecia jego urodzin – oraz jesienią roku 1910 z powodu zagadkowej ucieczki i śmierci sędziwego proroka z Jasnej Polany. W ślad za prasą rosyjską informowano o chorobie pisarza, o uroczystościach jubileuszowych, o jego wystąpieniach publicznych w różnych kwestiach społeczno-politycznych.

Hołd Tołstojowi w osiemdziesiątą rocznicę jego urodzin złożył „Kurier” w artykule Jana Iwańskiego pt. *Jubileusz Tołstoja*, zamieszczonym na pierwszej stronie gazety. Iwański akcentował w nim ogólnoświatowe znaczenie dzieła i myśli Tołstoja. Pisał wtedy:

W rządzie pisarzy rosyjskich mu współczesnych, owych największych, jakich pamięć czci świat cały, obok Turgieniewa i Dostojewskiego stoi Tołstoj jak kolos tamtym równy, jak oni całe światy wierzeń, pragnień i smutków w duszy noszący. Jak tamci, dawno zmarli, dzisiejszy jubilat jest dumą i chlubą ojczyzny swojej, której imię po całym świecie rozślawił, lecz nie jest jej własnością wyłączną; nie jedną Rosję, lecz świat cały, zewnętrzny zdarzeń i wewnętrzny dusz ludzkich ogarnął duch wielkiego twórcy i dlatego imię Lwa Tołstoja jest własnością świata cywilizowanego. [...] śmiało rzecz można, że niewielu w ogóle, a z rosyjskich pisarzy żaden takiego uznania poza ojczyzną swoją, jak Tołstoj, nie dosięgłi. [...] W szeregu tych, co dzień dzisiejszy jako dzień święta uznali, i my stajemy, głosząc sercem całym: cześć wielkiemu bojownikowi prawdy, cześć Tołstojowi!⁴¹

W ostatnich dniach życia Tołstoj (pisarz zmarł 7 listopada 1910 r.) szczególnie dużo o nim pisano – o jego zniknięciu z Jasnej Polany, wreszcie o śmierci i pogrzebie. Niektóre tytuły miały posmak sensacji, jak na przykład *Ucieczka Tołstoja* w „Kurierze” i *Zaginienie hr. Lwa Tołstoja* w „Gazecie Lubelskiej”. Obie te gazety poświęciły Tołstojowi obszerne wspomnienia

³⁹ *Tołstoj o konstytucji*. „Lublinianin” 1907 nr 30 s. 2-3.

⁴⁰ *Nie mogę milczeć*. „Kurier” 1908 nr 163 s. 3.

⁴¹ J. I w a ń s k i. *Jubileusz Tołstoja*. „Kurier” 1908 nr 205 s. 1.

pośmiertne, które były przedrukami z „Kuriera Warszawskiego” (*Lew Tołstoj* pióra Zdzisława Dębickiego w „Gazecie Lubelskiej”) oraz z „Kuriera Porannego” (artykuł *Śmierć Tołstoja* w „Kurierze”). W tym ostatnim nekrologu wyrażono m.in. następującą opinię: „W Jasnej Polanie żyło sumienie Rosji współczesnej. Głos jego odzywał się stamtąd raz po raz, ignorowany, wyklęty, nienawidzony. Dziś wreszcie głos ten zamilkł”⁴².

Poglądy Tołstoja oraz głoszone i praktykowane przez niego zasady etyczne wywoływały niekiedy w prasie polskiej polemiki i kontrowersje. Ich echa odbiły się również w prasie lubelskiej. Publicysta Aleksander Kuropatwiński ogłosił w „Kurierze” artykuł *Tołstoj i jego krytycy*. Polemizował w nim z Leonem Choromańskim (podpisany pseudonimem Tomasz Oset), który w warszawskiej „Prawdzie” zamieścił artykuł pt. *Tołstoj – reformator*. Szydził w nim z Tołstojowskiej filozofii społecznej, jego ideałów moralnych i prób zbawienia ludzkości poprzez ewangeliczną pokorę. Wystąpienie Choromańskiego nazwał Kuropatwiński „dzikim tańcem na mogile wielkiego starca” i tak je skomentował:

Ależ p. Tomasz, Wy chyba jesteście w błędzie, w błąd wprowadzacie czytelników „Prawdy”; ten starzec świat myśli ludzkiej całej kuli ziemskiej poruszał, trony drżały od skrzypienia jego pióra, a Wam się on wydaje komicznym samolubem. Chybaście go zmierzyl tylko w ten sposób, że wypadł Wam po kostki⁴³.

Dla Antoniego Millera z „Gazety Lubelskiej” Tołstoj stał się punktem odniesienia w ocenie słabości i zaściankowości ówczesnego polskiego życia umysłowego, rodzimej literatury i jednocześnie narodowej megalomanii Polaków. Miller pisał wtedy:

[...] Polakowi wciąż się zdaje, że on ma wielką własną kulturę, że ta kultura imponuje Europie, że w końcu istnienie jej jest potrzebne dla Zachodu [...] Żaden z wielkich pisarzy polskich ostatniej doby nie wywarł wpływu na umysłowość narodów zachodnich. Tymczasem jeden Tołstoj wycisnął na myśli ludzkiej piętno swej wielkości, pomimo że go prasa polska uważała za azjatę-anarchistę⁴⁴.

Na czoło lubelskich recenzentów literatury rosyjskiej wysunął się niewątpliwie poeta, tłumacz i krytyk Jan Iwański (z wykształcenia i zawodu był prawnikiem), który często omawiał dzieła pisarzy rosyjskich wydawane za-

⁴² *Śmierć Tołstoja*. „Kurier”, 1910 nr 268 s. 2.

⁴³ A. K u r o p a t w i ń s k i. *Tołstoj i jego krytycy*. „Kurier” 1910 nr 298 s. 2.

⁴⁴ A. M i l l e r. *Książka... w Polsce*. „Gazeta Lubelska” 1910 nr 152.

równy w oryginale, jak również i w polskich przekładach⁴⁵. Krytyk ten wypowiadał się głównie o najnowszej literaturze. Po ukazaniu się nowego dramatu Leonida Andriejewa *Król-Głód* Iwański ogłosił wkrótce w „Kurierze” jego recenzję. Krytyk wysoko cenił talent pisarza rosyjskiego i jego wcześniejszą twórczość. W jego opinii jest on autorem „tak przepięknych rzeczy jak *Otchłań*, *Gubernator*, *Życie Bazylego Fiwejskiego*”. Ale najnowszy dramat – *Król-Głód* nie znalazł uznania w oczach Iwańskiego, który zarzucił pisarzowi rosyjskiemu zbyt daleko posuniętą zależność od Maeterlincka, czego doszukiwał się również we wcześniejszych dramatach Andriejewa. Zdaniem krytyka, pisarz ten

[...] zapragnął połączyć swoją umiejętność odczuwania i rozumienia zjawisk życiowych z jakimś dziwnym Maeterlinckowskim symbolizmem. [...] pomimo głębi i porywów siły – jest *Król-Głód* znów jednym więcej chybionym utworem wielkiego pisarza. [...] Utwór ten, dzieło bezwzględnie wielkiego talentu, czyta się z głębokim żalem, że autor tyłu rzeczy, które na wieki świątynie piękna zdobić będą, dopuszcza się nad własną twórczością takiego gwałtu, zrywając piękny kwiat życia i zmuszając go do wędnięcia na obcym łanie⁴⁶.

Bardziej przychylnie ocenił Iwański pisarstwo Michała Arcybaszewa – głośnego niegdyś prozaika dekadentyzmu rosyjskiego. Krytyk recenzował wydany we Lwowie w roku 1908 polski przekład zbioru nowel Arcybaszewa, ale przy okazji poświęcił sporo miejsca głośnej jego powieści *Sanin* (1907), przesyconej erotyką i będącej apologią wybujałego egoizmu i indywidualizmu. O *Saninie* wyraził Iwański następującą, przesadnie pochlebną opinię:

Powieść ta to niezmiernie ciekawe, głębokie i świetnie napisane studium duszy człowieka, który nie uznaje w życiu nic, krom siebie, nie ma żadnych społecznych aspiracji, a żyje przeważnie życiem płciowym...⁴⁷

Iwański postulował wydanie tłumaczenia tej powieści. Jeśli zaś chodzi o polski przekład nowel Arcybaszewa, to krytykował w nim szpecące poprawność języka liczne rusycyzmy (jego język też nie był od nich wolny!).

„Kurier” omawiał również dramat Gorkiego *Dzieci słońca*, wydany w roku 1905 w polskim przekładzie Heleny Radlińskiej-Boguszewskiej. Recenzent wyrażał dość powszechny sąd, że Gorki był genialny w kreśleniu postaci

⁴⁵ Jedynym dotychczas źródłem informacji o Janie Iwańskim jest poświęcone mu hasło osobowe autorstwa Jarosława Iwaszkiewicza w: *Polski słownik biograficzny*. T. 10. Cz. 1. Wrocław 1962 s. 181.

⁴⁶ J. I w a ń s k i. *Z literatury rosyjskiej*. „*Król Głód*” L. Andriejewa. „Kurier” 1908 nr 91 s. 7.

⁴⁷ „Kurier” 1908 nr 201 s. 3.

włóczęgów i wolnych ludzi pozostających poza nawiasem społeczeństwa, natomiast „w malowaniu skomplikowanych typów prerafinowanej współczesności mniej pewną ma rękę”⁴⁸.

Prasa lubelska popularyzowała również wiadomości o literaturze rosyjskiej w recenzjach dramatów rosyjskich, które znalazły się w miejscowym repertuarze teatralnym. W omawianym okresie sztuki pisarzy rosyjskich wystawiał teatr lubelski i występujące tu gościnnie zespoły innych teatrów z różnych miast Królestwa. W latach 1905-1914 pojawiły się na scenie lubelskiej następujące dzieła dramaturgii rosyjskiej: *Rewizor* i *Ożenek* Mikołaja Gogola, *Śmierć Iwana Groźnego* Aleksiego K. Tołstoja, *Intratna posada* Aleksandra Ostrowskiego, *Potęga ciemnoty* i adaptacja sceniczna *Zmartwychwstania* Lwa Tołstoja, *Na dnię* Maksyma Gorkiego, *Życie człowieka* Leonida Andriejewa, *Dzieci Waniuszyna* Siergieja Najdionowa i *Wujaszek Jaś (!)* Antoniego Czechowa⁴⁹. Recenzenci – przeważnie anonimowi – najczęściej chwalili wymienione sztuki, ale zżymali się niekiedy na przyzwyczajoną do operetek lubelską publiczność, która nie zawsze zapełniała widownię teatru, kiedy wystawiano poważne dzieła autorów rosyjskich. Władysław Gryziński tak ubolewał w roku 1906 w recenzji komedii Aleksandra Ostrowskiego:

Intratna posada przyciągała do teatru Filharmonii Warszawskiej tłumy widzów. U nas podczas kilkakrotnego wystawienia tej sztuki sala teatralna świeciła pustkami. Nieliczna tylko garstka smakoszy artystycznych przychodziła do teatru w celu ujżenia głośniejszej sztuki i starannej gry aktorów⁵⁰.

Bez porównania ostrzej gromił lubelską publiczność wspomniany już Antoni Miller, który tak pisał w roku 1910 w recenzji przedstawienia *Wujaszka Jasia*:

Całość jednak sztuki Czechowa wywarła dobre wrażenie. Szkoda, że jednak Lublin wciąż składa dowody swej akulturalności i sala nie była wypełniona⁵¹.

Utyskiwania recenzentów na niedojrzałość kulturalną widzów lubelskich – to w pewnym stopniu swoista konwencjonalna retoryka, za którą kryła się przecież całkiem inna strona ówczesnej rzeczywistości „przywiślańskiego kraju”. Polacy – o czym powszechnie wiadomo – bojkotując wówczas kulturę rosyjską, często protestowali w ten właśnie sposób przeciwko panowaniu i

⁴⁸ „Kurier” 1906 nr 91 s. 2. Autorem tej recenzji był J. Gorecki.

⁴⁹ Repertuar ówczesnej sceny lubelskiej szczegółowo przedstawia praca: S. K r u k. *Życie teatralne w Lublinie (1782-1918)*. Lublin 1982.

⁵⁰ „Ziemia Lubelska” 1906 nr 202 s. 3.

⁵¹ „Gazeta Lubelska” 1910 nr 143 s. 3.

przemocy władzy rosyjskiej w Polsce. Lubelska publiczność nie stanowiła pod tym względem wyjątku.

Oprócz recenzji w prasie lubelskiej pojawiały się też niekiedy ogólne wypowiedzi o literaturze rosyjskiej, w których podkreślano jej znaczenie poznawcze i walory artystyczne. Cytowany już kilkakrotnie Jan Iwański ogłosił w roku 1908 artykuł pt. *Parę uwag o literaturze rosyjskiej*, inspirowany publikacjami Tadeusza Nalepińskiego na temat tejże literatury w warszawskim tygodniku „Prawda”. Iwański dobrze orientował się w osiągnięciach literatury rosyjskiej i wysoko ją cenił. Ubolewał we wspomnianym artykule, że społeczeństwo polskie tak słabo zna twórczość głośnych pisarzy rosyjskich. Winą za to obarczał szkołę rosyjską, która zamiast zachęcać, swymi programami i metodami nauczania może tylko odstraszać od czytania rodzimej literatury Rosjan. Iwański pisał w tym artykule:

Całe piękno piśmiennictwa rosyjskiego, całe olbrzymie bogactwo barw i odcieni było dla nas przez wykład literatury rosyjskiej zamknięte. Poza tym najniesłuszniej i najniezasłużeniej wielu z nas przenosi swą niechęć z instytucji rządowych na literaturę i oto dziś znamy tę literaturę jedynie z dzieł Andriejewa, Gorkija i Mereżkowskiego⁵².

Przyczyny, dla których Polacy powinni czytać i poznawać literaturę rosyjską, Iwański rozumiał i formułował następująco:

Rosję znać musimy, jest to dla nas potrzeba pierwszorzędna i konieczna, a chcąc poznać ducha narodu, trzeba poznać i zrozumieć jego piśmiennictwo, które jest zazwyczaj syntezą życia narodowego⁵³.

W tych postulatach Iwański nie był wtedy odosobniony. W owej epoce bowiem w piśmiennictwie polskim szeroko rozwodzone się nad zagadką „duszy rosyjskiej” i „ducha Rosji”, źródłem zaś poznania owej zagadkowej i mrocznej duszy miała być właśnie literatura.

W podobnym duchu wypowiadał się o literaturze rosyjskiej na łamach „Kuriera” również Władysław Kłyszewski (późniejszy redaktor „Sfinksa” w latach 1914-1916) w polemice z endeckim „Gońcem”, który atakując Stanisława Brzozowskiego, zarzucał mu brak poczucia polskości, co miało wynikać stąd, iż autor *Legendy Młodej Polski* – jak utrzymywał „Goniec” – „wychował się na utworach literatury rosyjskiej”. Kłyszewski opatrzył swój polemiczny artykuł wymownym tytułem *Szowinizm literacki* i dowodził w

⁵² J. I w a ń s k i. *Parę uwag o literaturze rosyjskiej* (Z racji artykułów T. Nalepińskiego w „Prawdzie”). „Kurier” 1908 nr 148 s. 2.

⁵³ Tamże.

nim, iż żaden naród nie może rozwijać swojej kultury w wyobcowaniu, ignorując osiągnięcia kulturalne innych narodów. Pamiętając o tym, Polacy bez względu na swoje doświadczenia historyczne nie powinni odgradzać się murem od kultury rosyjskiej⁵⁴.

Z przeglądu prasy lubelskiej lat 1905-1914 wynika, że literatura rosyjska w tej prasie najobszerniej i najczęściej prezentowana była w radykalnym i lewicującym „Kurierze”, rzadziej natomiast sięgały do niej pisma o orientacji narodowo-demokratycznej („Ziemia Lubelska”, „Lublinianin”), pisma katolickie zaś prawie zupełnie się nią nie zajmowały.

Popularność literatury rosyjskiej w „Kurierze” systematycznie wzrastała po roku 1905, osiągając swoje apogeum w latach 1908-1910. W roku 1911, a szczególnie w drugiej jego połowie, „Kurier” poświęcał coraz mniej uwagi tej literaturze. Prawdopodobnie miało to bezpośredni związek z przygotowaniem władz rosyjskich do oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, z uznaniem jej za gubernię rosyjską i ostatecznym włączeniem tej ziemi do Rosji. Wywołało to zrozumiały wzrost nastrojów antyrosyjskich w społeczeństwie polskim, co nie pozostało bez wpływu również na stosunek Polaków do kultury rosyjskiej.

Russica literackie w prasie lubelskiej potwierdzają znane ogólne prawidłowości rozwoju ówczesnych polskich zainteresowań literaturą rosyjską⁵⁵. Należało do nich spożytkowanie tej literatury w aktualnych sporach i polemikach na tematy społeczne i literacko-artystyczne, wyraźna chęć poznania najnowszej literatury, szczególnie zaś dzieł najgłośniejszych jej przedstawicieli, wreszcie wyczulenie opinii polskiej na wszelkie polskie wątki i tematy w piśmiennictwie rosyjskim. Pozytywne przemiany, jakie dokonały się wobec literatury rosyjskiej w świadomości Polaków, zwłaszcza po roku 1905, uwidoczniły się również i w prasie lubelskiej. Wzrosła wtedy wyraźnie liczba drukowanych w tej prasie przekładów utworów pisarzy rosyjskich, recenzji i przeglądów dzieł najnowszej literatury, natomiast na scenie teatru lubelskiego częściej pojawiały się znane rosyjskie dramaty. To, co w prasie lubelskiej pisano o literaturze rosyjskiej, co z niej drukowano w tłumaczeniach – nie zostało do tej pory dostrzeżone przez polskich historyków literatury. Ciekawe byłoby zwłaszcza – jak się wydaje – zbadanie krytycznej i przekładowej działalności Jana Iwańskiego, funkcjonowanie dramaturgii rosyjskiej na scenie lubelskiej i wreszcie głębsze poznanie całokształtu zainteresowań kulturą

⁵⁴ Zob. W. K ł y s z e w s k i. *Szowinizm literacki*. „Kurier” 1908 nr 74 s. 2.

⁵⁵ O zainteresowaniach tych zob. Z. Ż a k i e w i c z. *Literatura rosyjska lat 1895-1914 w kręgu Młodej Polski*. „Slavia Orientalis” 17:1968 nr 4 s. 483-503.

wschodniej Słowiańszczyzny w lubelskim środowisku literackim nie tylko w latach 1905-1914, ale również i w późniejszym okresie międzywojnia.

«СЛАВИКА» В ЛЮБЛИНСКОЙ ПЕЧАТИ 1905-1914 ГОДОВ

Р е з ю м е

После 1905 года политика русского правительства в Польском Королевстве по отношению к просвещению и культуре значительно смягчилась. Появились тогда новые возможности развития польской печати. Новые газеты стали появляться и в Люблине (обычно они коротко существовали по политическим причинам). Накануне первой мировой войны в политике европейских государств возросла заинтересованность славянскими народами в связи с военными событиями на Балканском полуострове. Славянские вопросы нашли живой отклик и в люблинской печати. Эта печать, а особенно газета «Курьер», посвящала исключительно много внимания славянской политике России и русской литературе. Люблинские газеты 1905-1914 годов печатали многие переводы произведений русских писателей (Толстой, Чехов, Андреев, Куприн, Сологуб, Горький и др.), рецензии на выдающиеся произведения русских авторов. Главным популяризатором русской литературы в люблинской печати был поэт, переводчик и критик Ян Ивански. Многие русские литературные произведения в люблинской печати 1905-1914 годов («Курьер», «Земля Любелска», «Люблинянин» и др.) свидетельствовали об усилении роста заинтересованности тогдашнего польского общества очень богатой русской культурой того времени.

Содержание и перевод автора